

Sygn. akt IV P 17/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2023 r.

Sąd Rejonowy w Żarach, Wydział IV Pracy

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Agnieszka Wyszyńska - Gillet

Protokolant: sekr. sąd. Joanna Masternak

po rozpoznaniu w dniu 14 września 2023 roku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. F.

przeciwko L. B. (prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Agencja Ochrony (...) w B.)

o ustalenie wypadku przy pracy i sprostowanie protokołu powypadkowego

1. Zobowiązuje pozwanego pracodawcę L. B. (prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Agencja Ochrony (...) w B.) do sprostowania protokołu powypadkowego nr 001/2023 roku sporządzonego w dniu 23 kwietnia 2023 roku w ten sposób, że w punkcie 7. protokołu stwierdza się, że zdarzenie w nim opisane (do którego doszło 18 marca 2023 roku o godzinie 23:00) jest wypadkiem przy pracy.
2. W pozostałym zakresie powództwo oddała.
3. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 480 złotych tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi J. F. z urzędu.
4. Nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Żarach) od pozwanego L. B. (prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Agencja Ochrony (...) w B.) kwotę 30 (trzydzieści) zł tytułem opłaty sądowej, której powód J. F. nie miał obowiązku uiścić oraz kwotę 480 zł (czteryście osiemdziesiąt złotych) tytułem wydatków w związku z ustanowieniem dla powoda J. F. pełnomocnika z urzędu.

S..akt IV P 17/23

UZASADNIENIE

Powód J. F. wniósł w dniu 25 maja 2023 roku do Sądu pozew przeciwko L. B., prowadzącemu działalność gospodarczą pod firmą Agencja Ochrony (...) w B.. W treści pisma powód wskazał, iż domaga się uznania zdarzenia z dnia 18 marca 2023 roku za wypadek przy pracy, albowiem treść protokołu powypadkowego nie odpowiada prawdzie (k. 2).

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych (k. 28 i n.).

W treści pisma pełnomocnik wskazał, że istnieją wątpliwości co do prawdziwości twierdzeń powoda odnośnie do okoliczności doznania urazu, albowiem nie zgłosił się niezwłocznie na (...), jego koleżanka z pracy, która go rano zmieniała, nie zauważyła obrażeń ciała u powoda, a powód nie zgłosił niezwłocznie wypadku pracodawcy.

Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2028 roku ustanowiono dla powoda pełnomocnika z urzędu z uwagi na jego sytuację majątkową i rodzinną (k. 82), albowiem powód wychowuje samotnie dwoje dzieci, a utrzymuje się z renty w wysokości 1.149,65 złotych miesięcznie oraz z alimentów na dzieci w kwocie 900 złotych łącznie (k. 79).

Na pierwszym terminie rozprawy pełnomocnik powoda wskazał, że wnosi o ustalenie, że zdarzenie z dnia 18 marca 2023 roku było wypadkiem przy pracy oraz o sprostowanie protokołu powypadkowego nr (...) w ten sposób, by wpisać, że zdarzenie to jest wypadkiem przy pracy (k. 129). Stanowisko to pełnomocnik podtrzymał na dalszym etapie postępowania (k. 149).

W pozostałym zakresie strony podtrzymały swoje stanowiska.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód J. F. został zatrudniony u pozwanego L. B., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Agencja Ochrony (...) w B. na podstawie umowy o pracę na okres próbny z dnia 28 grudnia 2022 roku na stanowisku pracownika ochrony w okresie od 1 stycznia 2023 roku do 31 marca 2023 roku. Lekarz medycyny pracy nie stwierdził przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy przez powoda na powyższym stanowisku. Powód jest osobą niepełnosprawną z uwagi na odwarstwienie siatkówki, ma problemy ze wzrokiem, o czym pracodawca, w tym bezpośredni przełożony powoda, wiedział. Do zadań powoda należała m.in. ochrona obiektów, w tym wykonywanie obchodów w obrębie terenu, na którym powód świadczył pracę.

W marcu 2023 roku powód świadczył pracę w Zakładzie (...) w L., przy ulicy (...).

dowód: umowa o pracę – k. B3 akt osobowych

bezsporne

orzeczenie lekarskie – akta osobowe powoda

orzeczenie o stopniu niepełnosprawności – k. A5 akt osobowych powoda

zeznania W. K. – k. 129v.

zeznania powoda – k. 143 i nast.

Powód w nocy 18 marca 2023 roku, około godziny 23:00 (w nocy z soboty na niedzielę), wychodząc z kontenera socjalnego na obchód ochraniającego terenu, także z uwagi na niewystarczające oświetlenie działki, potknął się, przechodząc przez próg i poczuł ból w kolanie. Początkowo J. F. mógł chodzić, zatem dokończył obchód, pracował do końca swojej zmiany aż do 7 rano, pomimo bólu kolana. O 7 rano powoda zmieniała A. M., której nie wspominał on o urazie kolana, bowiem zlekceważył zdarzenie, skoro nawet się nie przewrócił. Poza tym rozmawiali o tym, że A. M. wcześniej złamała rękę i nie korzystała ze zwolnienia lekarskiego z obawy, że zostanie zwolniona z pracy. Uraz powoda nie był dla koleżanki widoczny, bo J. F. miał założone długie spodnie.

Powód 19 marca 2023 roku (niedziela) rano wrócił do domu i położył się spać, ponieważ był zmęczony po nocce. Obudził go ból kolana około godziny 21. J. była to niedziela, a powód mieszka w D., ponad 30 kilometrów od Ż., pojechał do lekarza do B. kolejnego dnia rano – 20 marca 2023 roku w poniedziałek. W poniedziałek lekarz w B. nie przyjmował, ale powodowi ustalono termin wizyty na kolejny dzień – 21 marca 2023 roku (wtorek), kiedy to lekarz stwierdził uraz kolana i rozpoznał zwichnięcie, skręcenie i naderwanie więzadeł kolana. Po wizycie lekarskiej powód poinformował bezpośredniego przełożonego – W. K., że doznał urazu kolana i że będzie korzystał ze zwolnienia

lekarskiego. Wcześniej powód nie kontaktował się z pracodawcą odnośnie do urazu, nie zgłosił tego ani W. K. ani dyżurnemu, nie wpisał zdarzenia do książki służby, bowiem początkowo uważał, że uraz jest błahy i uznał zdarzenie za nieistotne.

zeznania powoda – k. 143 i nast.

zeznania A. M. – k. 130

dokumentacja medyczna powoda – k 11

zeznania W. K. – k. 129v.

Zespół powypadkowy ustalił, iż przyczyną wypadku było nieprawidłowe stąpienie przez powoda nogą przy przejściu przez próg kontenera socjalnego na obiekcie, nagłość zdarzenia oraz niewystarczające doświetlenie dojścia do kontenera. Mimo tego komisja uznała, że wypadek nie zdarzył się w związku z pracą z uwagi na fakt, że poszkodowany nie pozostawił notatki służbowej ze zdarzenia w dzienniku przebiegu służby, a przełożonego powiadomił o zajściu dopiero po 3 dniach, zaś zmienniczka A. M. nie zauważyła, by powód kulał. Nadto przyczyną odmowy uznania zdarzenia za wypadek przy pracy było to, że poszkodowany udał się do lekarza dopiero 21 marca 2023 roku, a zgodnie z procedurą powinien od razu po wypadku pojechać na (...).

Dowód: protokół powypadkowy – k. 3

Powód do chwili wyrokowania przez Sąd I instancji pozostawał w procesie leczenia urazu kolana, którego doznał w pracy, a kolejni specjaliści potwierdzili pierwotną diagnozę – uraz kolana, obrzęk i naderwanie ościęgna.

Dowód: dokumentacja medyczna – k. 146, 147

Przechodząc do oceny materiału dowodowego należy przede wszystkim zauważyć, iż przy rozpoznawaniu spraw na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego rzeczą Sądu nie jest zarządzanie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wyżej wymienione źródła dowodowe, w tym dokumenty przedłożone przez strony oraz w oparciu o akta osobowe powoda. Dokonując ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia Sąd wziął pod uwagę także przepisy art. 229 k.p.c. oraz 230 k.p.c. i w granicach ich dyspozycji uwzględnił te okoliczności faktyczne zgłoszone w toku procesu przez strony, które pozostawały bezsporne między nimi, w szczególności wynikające z przedłożonych dokumentów. Istotnym było przy tym, iż dokumenty dołączone do pozwu stanowiły w istocie dokumenty prywatne, ze wszelkimi płynącymi stąd konsekwencjami, które nie korzystały z domniemania zgodności z prawdą, tego co zostało w nich wskazane.

W pierwszej kolejności Sąd nadmienia, iż nie podzielił twierdzeń strony pozwanej, jakoby powód nie sprostął obowiązkowi wykazania, że do wypadku doszło podczas wykonywania przez niego obowiązków pracowniczych, albowiem w sprawie brak jest dowodów na tę okoliczność. Otóż w ocenie składu orzekającego fakt ten został przez powoda wykazany, a dowodem potwierdzającym przebieg zdarzeń w nocy z 18 na 19 marca 2023 roku są zeznania samego J. F., którym pełnomocnik pozwanego odmawia przymiotu wiarygodności, a którym wiarę w pełni dał Sąd I instancji – z uwagi na brak dowodów przeciwnych, korelację zeznań pozwanego z dokumentacją medyczną znajdującą się w aktach sprawy oraz spójność relacji powoda i jej zgodność z zasadami doświadczenia życiowego.

Wymaga szczególnego podkreślenia, iż zeznania stron mają taką samą moc dowodową jak inne dowody i ustalenia poczynione na podstawie zeznań stron nie wymagają potwierdzenia innymi dowodami, a Sąd zgadza się w pełni w tym

zakresie z tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 1999 r. w sprawie o sygn. II CKN 569/98, zaś rezultaty dowodu z przesłuchania stron, i to także w razie przesłuchania po odebraniu przyrzeczenia, podlegają swobodnej ocenie sądu na ogólnych zasadach - art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd w przedmiotowej sprawie dał w całości wiarę zeznaniom powoda, który od samego początku konsekwentnie twierdził, że do wypadku doszło w taki sposób, iż podczas rozpoczynania obchodu ochranianego terenu, pracownik, przechodząc przez próg kontenera socjalnego, potknął się (choć nie przewrócił), na skutek czego doznał urazu kolana. Co nader istotne, wersję tę potwierdza dołączona do akt sprawy dokumentacja medyczna, z której wynika, że faktycznie powód podawał, iż wypadku doznał w pracy (k. 10, 147) – a mówił tak podczas wywiadu z różnymi lekarzami. Skoro zatem J. F., zarówno w postępowaniu cywilnym, jak i podczas procesu diagnostyki i leczenia, spójnie i bez wątpliwości wskazywał na okoliczności zdarzenia, o którym mowa w pozwie, oznacza to, że mówił prawdę. Nie sposób bowiem w ocenie Sądu na przestrzeni czasu (niemal pół roku upłynęło od wypadku do terminu przesłuchania powoda w Sądzie) w sposób tożsamy relacjonować zdarzenie, gdyby jego przebieg został zmyślony na potrzeby procesu. Wówczas – gdyby powód składał zeznania fałszywe – z całą pewnością w treść jego wersji wkradłyby się nieścisłości, a nie miało to miejsca. Powód od samego początku podawał, w jaki sposób doszło do urazu oraz logicznie wytłumaczył, dlaczego od razu nie zawiadomił przełożonego, nie powiedział o zdarzeniu A. M. i nie wpisał go do książki służby.

Otóż trzeba zwrócić szczególną uwagę na fakt, że J. F. doznał urazu podczas nocnej zmiany 18 marca 2023 roku, a była to sobota. Po pracy poszedł spać, co jest oczywiste i zupełnie typowe, skoro przez cały dzień pracował. Nie może również dziwić, że początkowo zlekceważył zdarzenie, skoro tylko się potknął, a nawet nie przewrócił. Wątpliwości Sądu wcale nie budzi fakt, że powód dokończył obchód i pracował aż do końca zmiany, skoro w początkowej fazie jego dolegliwości nie były aż tak nasilone, jak w kolejnych dniach. Nie trzeba być przecież biegłym, by wiedzieć, że zdarzają się urazy, które pierwotnie nie wydają się wcale poważne, a dopiero finalnie, z upływem czasu okazuje się, że są one znaczące i mogą powodować dalece idące skutki (nie dotyczy to zresztą tylko i wyłącznie obrażeń w obrębie kończyn, ale także np. urazów mózgu, które mogą ze znacznym opóźnieniem powodować nawet zgon pacjenta). Skład orzekający rozumie powoda, który kontynuował pracę licząc na to, że ból mu przejdzie i nie wiedząc, że kolejnego dnia około godziny 21 dojdzie do intensyfikacji dolegliwości. Skoro J. F. nawet się nie przewrócił i początkowo mógł chodzić, to zupełnie normalnym jest, że nie powiedział koleżance o 7 rano o urazie, gdyż nie uznał tej okoliczności za relewantną.

Dlatego też zeznania A. M., która wskazała (zgodnie z tym, co zeznawał powód), że kolega nie mówił jej o wypadku, wcale nie przekreślają wiarygodności powoda. W ocenie Sądu jest wręcz przeciwnie – przecież gdyby powód chciał wymyślić, że doznał wypadku w pracy i uknuł w tym zakresie intrygę, pierwsze, co by uczynił, to powiedział o tym koleżance, która przecież nie miała możliwości weryfikacji jego wersji, ponieważ tego rodzaju urazy są niewidoczne, o ile nie dochodzi do dużego obrzęku (a ten narasta dopiero z upływem czasu), a poszkodowany nosi długie spodnie (jak to miało miejsce w przypadku powoda). Powód, gdyby miał zamiar wprowadzić w błąd pracodawcę i udawać, że doszło do wypadku w pracy, podczas gdy miałoby to miejsce w innych okolicznościach, stwarzałyby pozory takiego właśnie przebiegu wypadków i w tym celu podejmował różne aktywności – jak właśnie fałszywa relacja wobec koleżanki, zgłoszenie wypadku dyżurnemu, wpisanie go do książki służby. Żadna z tych osób nie miałaby możliwości sprawdzenia prawdziwego przebiegu zdarzeń, bowiem nie było ich w nocy 18 marca 2023 roku w miejscu wypadku. Tymczasem powód postąpił odwrotnie, co właśnie świadczy o jego wiarygodności – z uwagi na fakt zlekceważenia błahego, jak mu się wydawało – urazu, nie wpisał go do dokumentacji pracowniczej, nie powiedział nic zmiennicze, nie powiadomił dyżurnego, licząc na to, że dolegliwości przejdą, co jest zrozumiałe i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Przecież nikt rozsądny nie jedzie od razu po potknięciu się na (...), czy też nie rozgłasza, że doznał wypadku przy pracy, jeśli odczuwa tylko ból, nie uniemożliwiający chodzenia.

Nie wyklucza to oczywiście przebiegu wydarzeń, jaki prezentował powód, skoro jego dolegliwości nasiliły się znacznie dopiero późnym wieczorem kolejnego dnia – a była to niedziela. Powód udał się do lekarza w pierwszym możliwym terminie – kolejnego dnia w poniedziałek i umówiono mu wizytę na wtorek 21 marca 2023 roku, gdyż w poniedziałek lekarz nie przyjmował pacjentów (k. 11). Sądu wcale nie dziwi, że powód nie pojechał na (...) w niedzielę w nocy, skoro szpital znajduje się w oddalonym od miejsca zamieszkania powoda o kilkadziesiąt kilometrów mieście powiatowym, a

J. F. samotnie wychowuje dwoje dzieci oraz że nie uczynił tego w poniedziałek, gdyż miał wizytę umówioną na kolejny dzień. Nie przekreśla wiarygodności powoda również i możliwość dostania się przez niego samochodem do lekarza w m. Brody, bowiem obie miejscowości są oddalone o nieco ponad 2 kilometry – niecałe 5 minut jazdy samochodem (a nie ponad 35 minut, jakie dzieli D. od Ż.), a w B. znajduje się najbliższe miejsce zamieszkania powoda przychodnia lekarska.

Sąd zwraca szczególną uwagę na fakt, że A. M. wyraźnie podała, że faktycznie w miejscu, o którym mówił powód, można się potknąć (k. 130) i że nie wie, co się działo w nocy 18 marca 2023 roku, gdyż nie świadczyła wówczas pracy, tym samym nie mogła wykluczyć prawdziwości wersji kolegi. Sąd dostrzegł oczywiście, że świadek mówiła, że „trochę nie uwierzyła” powodowi, gdy jej po dwóch dniach powiedział, że doznał wypadku przy pracy, bo uczynił to z opóźnieniem, ale po pierwsze to Sąd, a nie świadek, ocenia wiarygodność osobowych źródeł dowodowych, a po drugie do zeznań A. M. (jako obecnego pracownika pozwanego) Sąd podchodził z ostrożnością choćby z uwagi na fakt, że wskazała ona, że koło kontenera jest jasno, czemu przeczy wymowa protokołu powypadkowego, w którego punkcie 5 jako przyczynę zdarzenia wskazano niewystarczające doświetlenie wejścia do kontenera (k. 4), co koreluje z wersją powoda i świadka W. K.. Na marginesie należy wskazać, że jako bezpośrednią przyczynę wypadku w protokole podano złe stąpienie nogą przy przejściu przez próg kontenera socjalnego na obiekcie, co także pozostaje w zgodzie z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji, w tym na podstawie zeznań powoda.

Co istotne, relacji powoda nie poddaje w wątpliwość wersja podawana przez W. K., którego nie było na miejscu zdarzenia i sam wskazał, że nie może ani potwierdzić ani zaprzeczyć, by było tak, jak mówił J. F. (k. 129v.) oraz że nie podważa treści zwolnienia lekarskiego powoda. W pozostałym zakresie zeznania świadka stanowiły tylko domysły na temat przyczyn, dla których powód z opóźnieniem poinformował przełożonego o wypadku, nie zawiadomił dyżurnego, nie powiedział o zdarzeniu A. M., a o powyższych wątkach mowa była już powyżej. Tego rodzaju sugestie świadka nie mogą zmieniać oceny wiarygodności powoda, bowiem W. K. winien wypowiadać się odnośnie do faktów, które zaobserwował, a nie snuć opinie i hipotezy odnośnie do motywacji określonego zachowania pracownika. Sąd zwraca jednak szczególną uwagę, że świadek wskazał, iż faktycznie koło kontenera jest niewystarczające oświetlenie i można się tam potknąć (k. 129v.).

Także specjalista ds. BHP J. B. nie był w stanie wykluczyć przebiegu zdarzeń, jaki podawał powód (k. 142v.), a sam nigdy nie był na miejscu świadczenia pracy przez powoda, także po wypadku, dlatego też Sąd pominął jego ocenę, polegającą na uznaniu, że J. F. nie mówi prawdy, bowiem analiza relacji powoda nie należy do świadka, który nawet J. F. nie zna, nie zapoznał się ze specyfiką miejsca wypadku, choć sam wskazał, że nie może wykluczyć, że powód mówi prawdę.

Sąd Rejonowy pominął dla poczynienia ustaleń faktycznych zeznania pozwanego L. B., bowiem nie poczynił on własnych obserwacji w związku ze zdarzeniem, o którym mowa w pozwie, a opierał się wyłącznie na relacji komisji powypadkowej.

Sąd opierał się na treści dokumentacji medycznej, bowiem została sporządzona przez lekarzy prowadzących proces diagnostyki i leczenia powoda, a jej treść koresponduje z zeznaniami J. F., zaś pominął treść protokołu powypadkowego w tej jego części, w której nie uznano zdarzenia z nocy 18 marca 2023 roku za wypadek przy pracy, bowiem nie odpowiada ustaleniom faktycznym Sądu, poczynionym powyżej. Co istotne, jak już wspomniano, w punkcie 5 protokołu podano, że bezpośrednią przyczyną zajścia było nieprawidłowe stąpienie nogą pracownika przy przejściu przez próg kontenera socjalnego na obiekcie (dokładnie, jak relacjonował to powód), zaś pośrednią nagłość zdarzenia oraz niewystarczające doświetlenie wejścia do kontenera (również zgodnie z wersją powoda), co wskazuje na fakt, że członkowie zespołu powypadkowego jednak uwierzyli wersji powoda, skoro opierali ustalenia punktu 5 protokołu na jego relacji. Nadto w uzasadnieniu punktu 7 protokołu komisja powypadkowa nie wykluczyła, że do wypadku doszło w okolicznościach podawanych przez powoda, a tylko wskazała, że nie ma pewności, czy miało to miejsce, co nie jest stwierdzeniem tożsamym.

Reasumując, w aktach sprawy brak jakiegokolwiek dowodu, który podważałby wiarygodną wersję powoda, a jego relacja znajduje potwierdzenie w dokumentacji medycznej oraz częściowo w treści protokołu powypadkowego, dlatego też Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że do wypadku doszło w trakcie świadczenia pracy przez J. F..

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Przepis art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wskazuje w ust. 1, iż za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych;

2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia;

3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W sprawie spornym było, czy do urazu doszło podczas wykonywania przez powoda pracy na nocnej zmianie w nocy z 18/19 marca 2023 roku, czy też w innych okolicznościach, a Sąd ustalił, że miało to miejsce właśnie w toku świadczenia pracy na rzecz pracodawcy – podczas wykonywania obchodu na terenie ochranianym przez przedsiębiorstwo pozwanego, w którym powód zatrudniony był jako pracownik ochrony i w okolicznościach prezentowanych przez powoda.

Niesporny był przy tym między stronami rodzaj urazu, jakiego doznał powód (wynika on zresztą wprost z dokumentacji medycznej załączonej do akt sprawy) oraz mechanizm, w jakim doszło do urazu (k. 129), co oznacza, iż nie było konieczności przeprowadzać dowodu z opinii biegłego w tym zakresie – takiego wniosku nie składała w toku procesu żadna ze stron (obie reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników), a i Sąd nie znalazł podstaw, by uczynić to z urzędu, wobec bezsporności okoliczności wskazanych powyżej.

Pełnomocnik powoda domagał się ustalenia i jednocześnie sprostowania protokołu powypadkowego w punkcie 7 w ten sposób, że winno w tym punkcie zostać wpisane że zdarzenie z 18 marca 2023 roku było wypadkiem przy pracy (k. 129). Pełnomocnik wnosił również w trybie przepisu art. 189 k.p.c. o ustalenie, iż stwierdzono, że powyższe zajście wyczerpuje definicję wypadku przy pracy (k. 129), formułując dwa odrębne roszczenia procesowe.

Sąd nie mógł uwzględnić obu tak sformułowanych przez profesjonalnego pełnomocnika roszczeń – oddaleniu podlegało powództwo o ustalenie, gdyż powodowi przysługuje roszczenie dalej idące, które sformułował on zresztą od samego początku (osobiście i już w pozwie) - żądanie sprostowania protokołu powypadkowego, które w sposób oczywisty pełniej zaspokaja interes pracownika.

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, strona ma interes prawny w żądaniu ustalenia istnienia stosunku prawnego lub prawa wówczas, gdy istnieje niepewność prawa lub stosunku prawnego z przyczyn faktycznych lub prawnych. Jeżeli jednak strona może dochodzić ochrony swych praw, np. przez wytoczenie powództwa o zasądzenie lub o ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa, istnienie interesu prawnego w ustaleniu jest zasadniczo wykluczone. W szczególności, o występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia w tej drodze sporu, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw powoda w drodze innego powództwa. Należy też dodać, że postępowanie cywilne oparte jest na założeniu, że realizacja praw na drodze sądowej powinna być celowa i możliwie prosta, udzielana bez mnożenia postępowania. Założenie to realizuje wymaganie wykazania interesu prawnego w wypadku żądania ustalenia istnienia (nieistnienia) stosunku prawnego lub prawa i przyjęcie jako zasady, że możliwość uzyskania skuteczniejszej ochrony w drodze innego powództwa podważa interes prawny w żądaniu ustalenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2013 r., III CSK 254/12).

Z uwagi na powyższe Sąd nie mógł uznać powództwa w zakresie roszczenia procesowego o ustalenie za zasadne (pkt 2 wyroku).

Jeśli natomiast chodzi o powództwo o sprostowanie protokołu powypadkowego, to zadaniem Sądu było zbadanie, czy faktycznie treść punktu 7, w którym wpisano, że zdarzenie z nocy 18 marca 2023 roku nie wyczerpuje znamion wypadku przy pracy, odpowiada prawdzie.

Sąd, po przeprowadzeniu całości postępowania dowodowego, ustalił bez wątpliwości, że do doznania urazu przez powoda doszło w okolicznościach przez niego podawanych, tj. na samym początku obchodu na ochranianym obiekcie, kiedy to powód na skutek niewłaściwego ruchu i nieprawidłowego stąpienia, doznał obrażeń kolana – obrzęku, bólu i naderwania ścięgna. Było to zdarzenie nagłe (co wskazano już w treści protokołu powypadkowego w punkcie 5.) i bez wątpienia spowodowane przyczyną zewnętrzną.

Zdarzenie spełniające kryterium „nagłości” musi zostać wywołane przyczyną zewnętrzną, co oznacza, że nie może pochodzić z organizmu pracownika dotkniętego zdarzeniem. Przyczyna ta winna być jednocześnie źródłem urazu pracownika.

W ramach związku normatywnego dla stwierdzenia, że nagłe zdarzenie spowodowane przyczyną zewnętrzną jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z 2002 r. wystarczające jest ustalenie, że zdarzenie nastąpiło podczas lub w związku z prawidłowym wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych bez potrzeby badania, czy wykonywanie tych czynności było zgodne z interesem pracodawcy – a przecież sąd jednoznacznie ustalił, że do urazu doszło podczas wykonywania przez powoda jego zwykłych, typowych obowiązków jako pracownika ochrony, tj. w czasie dokonywania obchodu obiektu ochranianego.

Należy zgodzić się z tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2023 r. w sprawie III USKP 66/22, iż nagłość zdarzenia powodującego wypadek przy pracy charakteryzuje się zaskoczeniem pracownika, jest czymś nieprzewidywalnym, nieoczekiwanym, raptownym. Należy podkreślić, że omawiana w tym miejscu cecha musi dotyczyć samego zdarzenia, a nie skutku pod postacią urazu.

Skład orzekający w pełni zgadza się z tezą postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2022 r. w sprawie III USK 457/21, iż zewnętrzną przyczyną sprawczą zdarzenia może być każdy czynnik zewnętrzny (tzn. taki, który nie wynika z wewnętrznych właściwości człowieka) zdolny wywołać w istniejących warunkach szkodliwe skutki. W tym znaczeniu przyczyną zewnętrzną może być nie tylko narzędzie pracy, maszyna, siły przyrody, ale także praca i czynności samego poszkodowanego (np. **potknięcie się, niefortunny odruch**), a taka przecież sytuacja miała miejsce w przedmiotowej sprawie, albowiem J. F. potknął się przy przejściu przez próg kontenera socjalnego. Nie doszło przy tym w sprawie do zaistnienia przesłanek, o których mowa w przepisie art. 21 ustawy wypadkowej.

Dlatego też powództwo zasługiwało na uwzględnienie –w zakresie żądania sprostowania protokołu powypadkowego, a Sąd w punkcie 1 wyroku zobowiązał pozwanego pracodawcę L. B. (prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Agencja Ochrony (...) w B.) do sprostowania protokołu powypadkowego nr 001/2023 roku sporządzonego w dniu 23 kwietnia 2023 roku w ten sposób, że w punkcie 7. protokołu stwierdza się, że zdarzenie w nim opisane (do którego doszło 18 marca 2023 roku o godzinie 23:00) jest wypadkiem przy pracy.

Zgodnie z treścią przepisu art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Mimo oddalenia powództwa w części Sąd uznał, iż niezasadne byłoby obciążanie powoda kosztami zastępstwa procesowego, które winien ponieść pozwany (także w części oddalającej powództwo). Sąd uznał, iż w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek uzasadniający odstąpienie od obciążenia powoda kosztami postępowania (art. 102 k.p.c.), albowiem nie sposób obciążać powoda błędnym sformułowaniem roszczenia przez profesjonalnego pełnomocnika, który został dla niego ustanowiony z urzędu. Nadto Sąd zwrócił uwagę na trudną sytuację życiową i majątkową powoda, który ma na utrzymaniu dwoje dzieci, jest osobą niepełnosprawną, utrzymującą się z renty w wysokości 1.469,65 złotych (k. 79).

Sąd w punkcie 3 wyroku na rzecz pełnomocnika z urzędu zasądził koszty reprezentacji powoda, na podstawie przepisu § 9 ust. 1 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w związku z § 15 ust. 3 tego aktu prawnego, zasądzając stawkę w podwójnej wysokości, a wzięwszy pod uwagę, że pełnomocnik był obecny na trzech terminach rozprawy, składał pisma procesowe, aktywnie uczestniczył w przesłuchaniach świadków, wobec czego nakład jego pracy uzasadniał zasądzenie kosztów ponad stawkę minimalną, która wynosi 240 złotych. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w orzeczone na podstawie przepisów Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie z uwzględnieniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 r. (SK 66/19, Dz.U. z 2020 r., poz. 769), zważywszy iż analiza statusu adwokatów i radców prawnych oraz ich roli w postępowaniu, w którym występują jako podmioty powołane i zobowiązane do zastępstwa prawnego, prowadzi do uznania, że różnicowanie ich wynagrodzenia, tj. obniżenie obrońcom z urzędu wynagrodzenia, które otrzymaliby, gdyby występowali w sprawie jako obrońcy z wyboru, nie ma konstytucyjnego uzasadnienia (skład orzekający zgadza się w pełni w tej mierze z poglądem wyrażonym w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2021 roku w sprawie o sygn. I CSK 598/20).

Kosztami reprezentacji powoda z urzędu Sąd obciążył pozwanego, jako stronę, która przegrała spór (art. 98 § 1 k.p.c., 102 k.p.c.), albowiem koszty te stanowią wydatki w rozumieniu przepisu art. 98 § 3 k.p.c., jak również zasądził od pozwanego opłatę podstawową (art. 11, 14 ust. 1 i 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), od której uiszczenia zwolniony był powód (art. 96 ust 1 pkt 4, 113 ust. 1 powołanej ustawy) – pkt 4 wyroku.